



Nasz Wspólny Śląski Dom



43-250 Pawłowice ul. Mickiewicza 43
tel.: 574 890 320
e-mail: nasz.wspolny.slaski.dom@gmail.com,
[http:// www.nwsd.pl](http://www.nwsd.pl)



Rybnik, dnia 25 listopada 2017 r.

Stowarzyszenie Nasz Wspólny Śląski Dom
ul. Żołędziowa 39
44-210 Rybnik

Stowarzyszenie Sprawiedliwość i Prawda
ul. Orzepowicka 14 A 24
44-217 Rybnik i.sprawiedliwosc@op.pl

Prezydent RP Pan Andrzej Duda Premier Pani Beata Szydło

List otwarty.

Dotyczy : Pożegnania deputatów węglowych?!

Żegnając kogoś wygłasza się zazwyczaj mowę, w której zawarte są wspomnienia tego co z nim było związane oraz nadzieję na powrót. Poniżej dokonano tego w odniesieniu do zabranych deputatów węglowych.

Wymuszone i wprowadzone przez państwo bezprawnie, bo z naruszeniem praw nabytych, rozwiązanie ustawowe pozbawiające emerytów, rencistów górnictwa węgla kamiennego, w tym wdowy; bezpłatnego deputatu węglowego w naturze, przy jednoczesnym przyznaniu możliwości uzyskania rekompensaty finansowej za ten deputat, zasługuje na omówienie.

Wystarczy zapoznać się z łatwo dostępnymi informacjami na ten temat, chociażby w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze /kustosz dr A. Frużyński/ lub obszernymi petycjami Stowarzyszeń: Nasz Wspólny Śląski Dom oraz Sprawiedliwość i Prawda wnoszonymi przez kilka lat do wszelakich władz w sprawie przywrócenia deputatów węglowych. W petycjach tych zawarte są zasadnicze uzasadnienia co do bezprawności pozbawienia uprawnionych osób deputatów węglowych. Treść korespondencji znajduje się na stronie internetowej: www.nwsd.pl

Najstarsi ludzie pamiętają poprzez przekazy swoich przodków, że deputat węglowy był od niepamiętnych czasów. Potwierdzają to dolnośląskie kroniki z XVII wieku, gdzie właściciele godzili się na wydawanie bezpłatnego węgla pracownikom kopalń. Odbywało się to w prosty sposób, górnicy mogli zabierać sobie do domu ufedrowany węgiel na swoje cele grzewcze i gotowanie strawy. Podobnie po szybcie zabierano do domu węgiel z najstarszych kopalń na Górnym Śląsku.

Książę opolski Jan II Dobry właściciel niemal całego Górnego Śląska w trosce o swoich poddanych z własnej woli, dokonał następujących działań:

- w 1526r. wydał w Bytomiu /wspólnie z księciem Karnowskim/ przywilej wolności górniczej, - w 1528r. ogłosił Ordunek Górny – ustawę górniczą regulującą prawa i obowiązki gwarków, uznawaną za pierwszy dokument kodyfikujący prawodawstwo w górnictwie. Między innymi ustanowił: sąd górniczy, obowiązek wpłacania przez górników co tydzień pieniędzy na potrzeby chorujących współpracowników /nowatorskie to rozwiązanie w pewnym zakresie wyprzedziło o kilka wieków wprowadzenie przez Bismarcka obowiązkowych ubezpieczeń społecznych!/, wysokość płac, czas pracy itd.

- w 1531 r wprowadził w życie Przywilej Ziemi Księstwa Opolsko – Raciborskiego, nadzwyczaj demokratyczną Konstytucję Górnego Śląska, wyprzedzając prawodawstwo innych krajów o setki lat np. pierwszą na świecie demokratyczną Konstytucję Amerykańską. Początek „Przywileju ... „stwierdzał: równość praw dla wszystkich mieszkańców Księstwa, bogatych i biednych, miejscowych i obcych, zobowiązując ich do znajomości postanowień tam zawartych. Każdy mieszkaniec był zobowiązany do obrony granic Księstwa. Określono wspólny sztandar, na którym widniał złoty orzeł w złotej koronie na niebieskim polu, a także wspólną pieczęć z tym samym godłem. Utrwalił stosowanie barw: złota / żółta/ i niebieska w herbach miast i gmin, a także jako koloru sztandaru Górnego Śląska, aż po dzień dzisiejszy. Starostów zobowiązano do przekazywania pieniędzy na szkoły. Uregulowania „Przywileju... „wpisują się doskonale w podstawowe cele zawarte w preambule Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki wprowadzonej w życie dopiero w marcu 1789 roku, a mianowicie „...ugruntowania sprawiedliwości, zapewnienia spokoju wewnętrznego, umożliwienia wspólnej obrony, popierania ogólnego dobra i zagwarantowania dobrodziejstw wolności”.

Władze pruskie w XVII wieku wydały dla Górnego Śląska Generalny Przywilej Górniczy, w myśl którego osoby, podejmujące pracę górniczą były zwolnione z poddaństwa osobistego i mogły się osiedlać według swej woli w pobliżu miejsca pracy. W praktyce nie płacili podatków oraz zwolnieni byli z obowiązku służenia w wojsku. Rozwiązania z czasów PRL stwarzające możliwość odpracowania na dole kopalni służby wojskowej nie były więc niczym nowym.

Istnienie Kasy Brackiej, było prekursorem w skali światowej w zakresie tworzenia instytucjonalnych zakładów ubezpieczeń społecznych oraz ochrony zdrowia.

Jeśli górnik zachorował, Kasa Bracka zapewniała mu opiekę lekarską i wypłacała zasiłek chorobowy. Jeżeli zginął w wypadku, to zasiłek pogrzebowy wypłacano jego rodzinie. Dzieci po górnikach otrzymywały rentę do 14 roku życia. Po tym okresie

chłopcy mogli uczyć się górniczego zawodu. Dożywszy emerytury, kasa bracka wypłacała świadczenie pieniężne na tyle duże, że nie trzeba było być na utrzymaniu innych.

W wielu miastach Górnego Śląska do dziś stoją osiedla wybudowane w XIX wieku i na początku XX wieku przez właścicieli kopalń dla górników. Czysze były przystępne, o czym świadczyło pełne ich zasiedlenie. Standard mieszkań jak na ówczesne czasy był bardzo wysoki – woda z wodociągów, kanalizacja. Do mieszkań często przypisane były działki ziemi pod ogródek.

Kopalnie tradycyjnie utrzymywały lub wspierały w formie pieniężnej i rzeczowej szkoły oraz parafie, na których terenie się znajdowały.

Po rozwinięciu się ruchu związkowego, górnicze związki zawodowe zawarły tzw. umowę taryfową z przedstawicielami właścicieli koncernów węglowych, określającą wszystkie obowiązki właściciela kopalń wobec jego pracowników. Sprawa deputatów zajmowała w niej dwie strony. Sztygarzy otrzymywali za darmo 7t węgla rocznie, natomiast szeregowi górnicy, samotnie zamieszkujący w noclegowniach, do 1,5t węgla rocznie.

Pensje górnicze były na głowę obecne. Dla przykładu za 12 górniczych wypłat w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch I wojny światowej można było kupić około 110 t węgla. Dziś tylko nieliczni zarabiają rocznie równowartość tej ilości węgla i to pomimo wzrostu wydajności pracy, jako pochodnej postępującej mechanizacji wydobycia i wzbogacania urobku.

W czasie okupacji na terenach Górnego Śląska włączonych do Niemiec w wyniku wojny, pracowników Polaków nie pozbawiono deputatów węglowych. Objęto ich szykanowaniem oraz dodatkowym podatkiem od płacy wynoszącym 15 procent, bo ich rodziny korzystały z "dobrodziejstw III Rzeszy". Deputat był świętością nawet dla hitlerowskich barbarzyńców

Po wojnie uhonorowano znaczenie stanu górniczego poprzez Kartę Górnika wprowadzoną w 1949r. Postanowienia Karty Górnika w zasadzie nic istotnego nie wprowadzały, poza określeniem stażu pracy niezbędnego do otrzymania uprawnień emerytalnych. To, co górnikom przyznano przez wieki, raz jeszcze spisano po nowemu.

Analizując płace, trzeba stwierdzić, że pomimo pozornie „olbrzymich przywilejów”, górnicy nie należeli do elity finansowej. Dopiero w latach 70. ubiegłego stulecia górnicze uposażenia wyraźnie podniesiono, a to za sprawą wysokiej efektywności ekonomicznej górnictwa węglowego oraz znaczącego źródła dewiz ze sprzedaży

węgla, którego Polska nie była w stanie pozyskać z innych branż w dużej skali. Zbiorowy Układ Pracy pomiędzy Ministrem Górnictwa i Energetyki oraz Związkiem Zawodowym Górników w Polsce zawarty został w Katowicach dnia 15 grudnia 1957 roku, a później w brzmieniu nadanym protokołami dodatkowymi wydanymi do dnia 20 czerwca 1972 r. obejmujący około 600 stron tekstu. Art. 49 punkt 1 stanowił: Byłym pracownikom przemysłu węglowego oraz wdowom po nich przysługuje bezpłatny węgiel opałowy w ilościach i na zasadach niżej podanych: w wysokości 2,5 ton rocznie a/ pracownikom, którzy przepracowali co najmniej 10 lat w zakładach przemysłu węglowego... Pkt 6. Bezpłatny węgiel opałowy wydaje albo kopalnia, na której pracownik ostatnio pracował, albo położona najbliżej miejsca zamieszkania uprawnionego do poboru bezpłatnego węgla opałowego. Również Układ Zbiorowy Pracy dla Przemysłu Węglowego z dnia 1 stycznia 1975 roku, załącznik nr 41 – zasady ustalania i wydawania deputatu węglowego, rozdział IV odpowiednio paragraf 24 oraz paragraf 28 stanowił jak powyżej. Nagłaśniane protesty przeciwko przywilejom górniczym nijak się miały do chęci podejmowania pracy w kopalniach. Prowadzony z szerokim rozmachem werbunek dawał mierne efekty w stosunku do ponoszonych przedsięwzięć. Po zapoznaniu się z pracą pod ziemią i „przywilejami górniczymi” nowo zwerbowani zwalniali się po przepracowaniu kilku: dni, tygodni lub miesięcy w zależności od pracowitości, biedy i siły charakteru. Nagminnym zjawiskiem było porzucanie pracy i zabieranie ze sobą przydzielonej odzieży i butów. Pozostawiali najlepsi synowie narodu polskiego, dla których ważne były słowa hymnu górniczego, że „dla Ojczyzny trud ten jest nam dan’”. Wywodzili się oni zazwyczaj z biednych rodzin chłopskich z województw krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego, a uprzednia praca na roli czyniła im pracę w górnictwie do wytrzymania. Najbardziej pracowici i oszczędni po przejściu na emeryturę powrócili w strony rodzinne, często do domów, które zostały przez nich wybudowane. Nieprawdziwe jest więc twierdzenie, że rekompensaty otrzymają mieszkańcy województwa śląskiego. Istotną skalę zjawiska można prześledzić poprzez zmniejszanie się ludności górniczych miast, w tym Jastrzębia Zdroju. Tak jak rolnik i sadownik pierwsi korzystają a efektów swej pracy, tak sprawiedliwym jest, aby węgiel ogrzewał w pierwszej kolejności tego, kto go wydobywał. W kopalniach honorowano zwyczaj zabierania do domu kawałka drewna odpadowego powstałego w czasie stawiania obudowy. Stąd do dziś na Śląsku występuje powiedzenie „szycha i klocek”. Trwało to jeszcze kilkanaście lat po wojnie, do chwili generalnego wycofywania drewna jako powszechnego materiału do obudowy w wyrobiskach eksploatacyjnych oraz przygotowawczych. Dla ówczesnych rządzących w systemie: feudalnym, kapitalistycznym /w tym faszystowskim/ oraz socjalistycznym występowało niekwestionowane prawa górnika do korzystania z bezpłatnego węgla, jako efektu jego pracy gwarantującego mu ciepło w domu. W ostatnich latach, anty węglowi lobbysci oraz frustraci zaczęli głosić idiotyczną propagandę, że deputat węglowy w naturze jest "Przywilejem", a nie częścią umowy o pracy i swoistym przesuniętym wynagrodzeniem w czasie dla emerytów.

Zamachu na wiekowe uregulowania przyznające prawo do deputatu węglowego dokonały połączone siły 13 organizacji związków zawodowych, na czele z Zakładową Organizacją Koordynacyjną NSZZ 'Solidarność' Kompani Węglowej S.A.! oraz Zarząd Kompani Węglowej S.A. W haniebnym Porozumieniu zawartym w dniu 6 lutego 2014r., postanowienia paragrafu 6 zmniejszyły roczny wymiar bezpłatnego węgla przysługującego emerytom, rencistom i innym uprawnionym osobom o jedną tonę rocznie. Te oczywiście bezprawne postanowienie zostało poprzez akceptację władz państwowych wcielone w życie, pomimo wielokrotnych i różnorodnych wniosków do władz centralnych domagających się anulowania uregulowań dotyczących odebrania tego deputatu. Kierunek przyszłych restrykcyjnych rozwiązań anty emeryckich i pracowniczych został wyznaczony przez związki zawodowe powołane do obrony praw załóg górniczych. Należy pamiętać o szerokiej rzeszy dawnych pracowników przemysłu węglowego zatrudnionych w zakładach górniczych wykonujących roboty na rzecz kopalń – Przedsiębiorstwa Robót Górniczych i wiele innych wyszczególnionych w Układach Zbiorowych podpisanych przez Ministra Górnictwa i Energetyki, które w wyniku przekształceń własnościowych również zostały pozbawione deputatów węglowych. Aktualnie, nabrzmiały kilkuletni problem zabranych, a ściślej ukradzionych deputatów - z powodu obowiązującej zasady, że prawo nie może działać wstecz; w zasadniczej części rozwiązano poprzez przyjęcie przez Sejm w dniu 12 października 2017 - Ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla. W myśl Ustawy ...rekompensata dla określonych osób w szacowanej liczbie 235 tysięcy ma wynieść netto 10 000 złotych netto, czyli limit wydatków ustalono na 2 miliardy 353, 8 milionów złotych. Porównując to z rocznym wydatkiem około 23 miliardów złotych na program 500 + stanowi to zaledwie dziesięć procent. Nie zrealizowano podstawowego postulatu zgłaszanego przez nas do władz związanego z rekompensatą, a mianowicie obligatoryjnego wliczenie równowartości deputatów do emerytur i rent. Rozwiązanie to zastosowano do emerytów kolejowych, którzy w liczbie 272 tysięcy, dwa razy w roku dostają rekompensatę za utracony deputat węglowy. Otrzymywana przez byłych kolejarzy / kolejarzki/ kwota jest co rocznie waloryzowana o średni wskaźnik wzrostu cen węgla w składach opałowych na terenie Polski. W Niemczech, logicznie postąpiły stosowne władze spółki RAG w porozumieniu ze związkami zawodowymi. Sprawiedliwie i precyzyjnie określono ile się deputatobiorcom węgla należy w końcowym rozliczeniu. Najstarsze panie po ukończeniu 88 lat oraz panowie po ukończeniu 85 lat dostali jednorazowy ryczałt w kwocie około 1200 euro. Pozostałym obligatoryjnie wyliczono zobowiązania uprzedniego pracodawcy na które składa się zapłata za kilkanaście ton węgla oraz rekompensata według wzoru matematycznego uwzględniającego między innymi długość życia mężczyzn i kobiet w Niemczech. Jakkolwiek kwota rekompensaty dla pracowników górnictwa w Polsce jest zwolniona od podatku dochodowego to przyjmując, że przeznaczona zostanie na zakup węgla, naliczony zostanie VAT w wysokości 23 procent. Wynika stąd jednoznacznie, że faktycznie rekompensata wyniesie netto 7 700 złotych / 10 000 zł przyznanych – 2300

zł VAT z tytułu zakupu węgla/. Podkreślić trzeba, że górnik otrzymując deputat w naturze nie płacił VAT. W Trybunie Górniczej nr 43 z 20 października 2017r. w artykule „Do czterech razy sztuka „dziennikarka A.Z. stwierdziła: „Obok usatysfakcjonowanych wypłatą rekompensat z pewnością pojawi się grupa niezadowolonych emerytów” - chodzi o 12 tys. osób, które nie ze swojej winy pozbawiono prawa do deputatu w czasie przechodzenia na emeryturę. W znacznej części społeczeństwa chrześcijańskiego obowiązuje zwyczajowo przykazanie „Nie miej bliźniego za głupiego swego”. Wystarczyło wysłuchać osądów ludzi stojących w kolejkach z wnioskiem o rekompensatę oraz poczytać wpisy internetowe, aby mieć odmienny pogląd od dziennikarki. Wiadomo, że społeczeństwo docenia fakt połowicznego załatwienia sprawy, ale nie uważa, że jest to rozwiązanie sprawiedliwe i satysfakcjonujące. Jak niesprawiedliwie potraktowano deputatobiorców świadczy poniższy uproszczony rachunek, w pełni przydatny do właściwego wnioskowania: 1/ 7 7000zł: 800 zł/ tonę węgla= **9,625 ton węgla** o gwarantowanym uprzednio sortymencie wydawanego deputatu, **to równowartość rekompensaty**, 2/ Deputat przysługiwał w wymiarze 2,5 ton lub 3,0 ton / rok, czyli założmy średnio 2,75 ton /rok, 3/ Całkowita rekompensata równoważna jest 9,625 tonom węgla, czyli 9,625 ton: 2,75 ton/rok = 3, 5 lat Oznacza to, że zapłacono zobowiązanie państwa za 3,5 roku, w tym za minione lata bez deputatów. . 4/ Szacować można z dużym prawdopodobieństwem i do wyliczeń przyjęto, że średnia wieku deputatobiorcy / emeryta/ to 60 lat. Czas trwania dalszego życia wynika z tabel określających dalszą długość życia, po osiągnięciu określonego wieku. Według Głównego Urzędu Statystycznego dla 60 lat, określa się dalsze życie mężczyzn na około 19 lat. Nawet uwzględniając fakt, że górnicy żyją rzędu rok krócej, to pamiętać należy, że po ich śmierci, to małżonkom – wdowom należał się prawnie deputat. Kobiety młodsze są od mężów o 3- 4 lata, a jako kobiety w wieku 60 lat będą jeszcze żyć co najmniej 24 lat, czyli łącznie 27-28 lat. Wobec braku szczegółowych danych, przyjąć chyba można, zakładając należyta ostrożność, że aktualny średni deputatobiorca pobierałby deputat przez co najmniej 20 lat. 5/ W końcowym rachunku mamy 20 lat dalszego pobierania deputatu - 3.5 lat wywiązania się państwa ze swoich zobowiązań = 16,5 lat do dalszego rozliczenia. 6/ W rozliczeniu finansowym stanowi to 16,5 lat x 2,75 ton/rok x 800 zł/tonę = **36 300 złotych zobowiązań państwa** w stosunku do średnio statystycznego deputatobiorcy z nabytymi prawami do bezpłatnego węgla. 7/Na państwie prawa ciąży obowiązek zagwarantowania i stosownego rozliczenia w poszczególnych latach / w miarę upływu czasu /; 36 300 zł /deputatobiorcę x 235 000 osób = 8 530,5 milionów złotych, czyli zaledwie około 37 procent, które corocznie wydawać się będzie na program 500 + . 8/ Inne porównanie 8 530,5 milionów zł niezapłaconych - „zawieszonych w czasie „ : 2 353,8 milionów złotych zagwarantowanych do wypłaty= **3,62 krotność należności deputatobiorców, które państwo postanowiło anulować, czyli strata każdego uprawnionego do deputatów.** Restrykcyjne potraktowanie deputatobiorców zbiegło się w czasie z anty smogowymi uregulowaniami, które prowadzą do postępującego ubóstwa. Sam wydatek na wymuszony zakup nowego urządzenia grzewczego

przekracza wartość rekompensaty. Część emerytów znajdzie się w kręgu osób, które dotknęło ubóstwo energetyczne, czyli na ogrzewanie mieszkania wydawać będą co najmniej 10 procent swoich dochodów!

Uzmysławiając sobie chociażby niektóre fakty, przykładowo takie jak: - górnicy uratowali kopalnie przed zniszczeniem i w warunkach przyfrontowych prowadzili już intensywne wydobywanie, co przełożyło się na szybszą ofensywę wojsk radzieckich i zakończenie wojny, - niezwłoczny eksport węgla, w tym na Zachód uwiarygodnił istnienie państwa polskiego i wykluczył dywagacje na temat powstania Polskiej Republiki Radzieckiej, - od zakończenia wojny górnicy wydobyli około 8.5 miliarda ton węgla równoważnego 4,25 miliardom ton zboża, co wynika z faktu, że na przestrzeni minionych dziesiątków lat średnia cena 1 tony zbóż była około 2 razy wyższa od tony węgla ! - górnictwo węgla kamiennego w dobie transformacji mając zakaz podnoszenia cen zbytu węgla, w warunkach galopującej inflacji było głównym hamulcowym inflacji, dzięki czemu zmiana ustroju była możliwa bez znaczących protestów społeczeństwa. Doprowadziło to górnictwo węgla kamiennego do zapaści finansowej, której skutki odczuwalne są jeszcze obecnie. - inne, zawarte w opracowaniu „Polskie górnictwo, wczoraj, dziś i jutro” patrz www.nwsd.pl. Wszystkie powojenne działania związane z górnictwem węgla kamiennego prowadziły do: utrwalenia suwerenności Polski, wzrostu jej potencjału gospodarczego i militarnego, poprawy jakości życia społeczeństwa polskiego itp. itd Niektórzy politycy ośmielają się twierdzić, że państwo nie może już podołać kosztom wynikającym z deputatów węglowych. Jak może zabraknąć pieniędzy na ten cel, kiedy produkcja krajowa znacznie wzrosła po transformacji ustrojowej, a w poprzednich formacjach politycznych, przez całe wieki nie było problemów z finansowaniem deputatów węglowych! Patriotyczne służenie państwu polskiemu od zakończenia II wojny światowej poprzez intensywną, efektywną ekonomicznie pracę, a nie czcze gadanie, ma zostać potraktowane w egoistyczny sposób przez władze pieniądza? **Powyższe niepodważalne i mocne argumenty na rzecz zagwarantowania dalszych rekompensat za utracone deputaty węglowe, uznać należy jako sprawiedliwe oraz prawnie w pełni uzasadnione.**

Stowarzyszenie Nasz Wspólny Śląski Dom
Sekretarz Zarządu Głównego
/- / Rudolf Kołodziejczyk

Stowarzyszenie Sprawiedliwość i Prawda
Prezes Sekretarz
/- / **Alojzy Motyka** /- / **Artur Oleksinski**

i.sprawiedliwosc@op.pl